

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI

Mickiewicza, 23, tel. 299.

POLECA NA SEZON MANUFAKTURĘ:

Gotowe pała i ubrania.

MEBLE.

Spółdzielniom, Kooperatywom oraz Stowarzyszeniom **warunki ulgowe.**

Magazyny otwarte cały dzień od 9 r. do 7-ej wiecz.

Nowo utworzony sklep win, wódek i towarów
kolonialnych pod firmą

J. KALITA

przy ul. Wileńskiej Nr. 44-a (w pobl. mostu Zielonego).

POLECA: wina, wódki, likiery pierwszorzędnych firm krajowych. Wszelkie towary kolonialno-gastronomiczne w wyb. gatunkach. Ceny najniższe.

Teatr Polski

Dzisiaj o g. 12 m. 30 po poł.

Poranek polskiej pieśni ludowej.

Udział biorą: W. Hendrichówna, J. Korsak-Targowska i A. Ludwig.

Ceny miejsc najniższe.

Ostatnie występy

A. Fertnera

Dzisiaj po raz drugi

„KURNIK”

krotochwila Tristana Bernarda.

Początek o godz. 8 m. 15 w.

SKŁAD BRONI A. RONCZEWSKI

Wileńska 10.

Przedstawicielstwo Warszawskiej Spółki Myśliwskiej.

Niniejszym zawiadamiam, że została wznowiona sprzedaż na raty, oraz ceny zostały niższe o 15 proc.

LEKCJE ŚPIEWU SOŁOWEGO

Wandy Toczyłowskiej

rozpoczęły się dnia 1-go września b. r. Ilość miejsc ograniczona.

Zapisy oraz informacje w dni powszednie od 10 do 11 i od 3 do 4 e. Znajomość nut konieczna.

Bernardyński zaułek 3 — 8.

MEBLE

Szafy, stoły, garnitury salonowe, otomany, materace i t. d.

POLECA

D.-H. WAĆLAW MOŁODECKI

Wilno, Wileńska 8.

Nadszedł wagon krzesel wiedeńskich. Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobistym fachowym kierownictwem.

Ceny najniższe.

PRACOWNIA DAMSKICH KAPELUSZY

Stanisławy Dmochowskiej

w Wilnie ul. Dąbrowskiego 7 m. 11.

Zawiadamia Sz. Klientki, iż po powrocie z Warszawy przyjmuje obstalunki i przeróbki kapeluszy według najświeższych modeli.

W dniu wiekopomnej rocznicy.

Z okazji uroczystości Bolesławowskich w Gnieźnie i odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika Bolesława Chrobrego (1025—1925).

W dniu dzisiejszym Gniezno, a z nim cała Polska obchodzi podniosłą uroczystość 900-iej rocznicy tej chwili, kiedy Bolesław Chrobry, właściwy twórca państwowości polskiej i Wielki Budowniczy Polski, ozdobił swe skronie koroną królewską, rozpoczynając tem samem nową, wielką erę w dziejach narodu polskiego.

Od tej epokowej chwili, sięgającej niemal mrocznych dziejów narodu naszego. Polska przestaje być małym, nieznanym księstwem i wchodzi na widownię Europy, jako wielkie i potężne państwo słowiańskie, rozpoczynając z tą chwilą swe historyczne zadanie, a idąc wśród ludów. Przez wieki dziejów, niesie zaszczyt, nie pochodnię wiary chrześcijańskiej, kultury i cywilizacji powszechnej,

świecąc zawsze przykładem rycerskiego męstwa, honoru narodowego i rozumu politycznego, ku chwale przyszłych wieków i pokoleń.

Życie Wielkiego Bolesława, który rozpoczął tę epokę, dając jej olbrzymi, do dziś dnia trwający rozmach, — to celowe i świadome dążenie do wyrwania się z pod zależności niemieckiej. Rósł w siłę powoli, potężniał, jednoczył ludy słowiańskie i zabiegał, aby wyzwolić się z tej złowrożej opieki. Zabiegając o uzyskanie korony królewskiej, nie zapominał ani na chwilę, że jedynie siła stanowi najlepsze poparcie jakichkolwiek żądań. Oto Bolesław tę siłę stworzył, a na żądanie lenna pizez Henryka, króla germańskiego, noszącego tytuł cesarza rzymskiego,

splaty lenna odmówił. Wszczęta z tego powodu wojna zakończyła się szczęśliwie, dzięki rozumowi Bolesława, posiadającego za sobą zbrojne, zjednoczone ludy słowiańskie. Już wtedy Bolesław władał wielkim państwem, wyszczerbił mieczem na bramach Kijowa i stał się groźny nawet dla cesarza rzymskiego.

Cel życia tego wielkiego króla został spełniony, wielka myśl polityczna stała się faktem. Ziemia słowiańska od polipa germańskiego została ocalona, a następnie zjednoczona w jedno wielkie mocarstwo o ustalonych na długie wieki granicach. Korona królewska uwieńczyła to dzieło i nadała mu trwałość granitową. Bolesław został monarchą polskim, ojcem historii polskiej, duchem dziejów narodu polskiego.

Różne od tego czasu przeżywałyśmy okresy. Były doby świetności, chwały i radości, były również dni upadku, klęsk i smutku. Zmieniały się pokolenia, które po dobrze spełnionem dziele kładły się w grób, by innym pozostawić czyn. Na horyzoncie państwa wyłaniały się coraz to nowe cele i pragnienia, a wśród nich serdeczna troska o byt narodowy i niepodległość państwową.

Polska żyła w chwale i świetności, dopóki wielka idea Chrobrego żyła w narodzie, a chylić się zaczęła do upadku z chwilą, kiedy zaprzeczono z biegiem lat wielkie dzieło Twórcy naszego państwa. Groźnego nam od strony zachodu niebezpieczeństwa, które w zaraniu dziejów naszych zrozumiał już Bolesław Chrobry, nie usunął ani czas, ani praca pokoleń i przez wszystkie wieki naszej późniejszej historii zawsze ono było aktualne. Gdyby wszyscy późniejsi władcy Polski poszli byli śladem Chrobrego, wielka idea Bolesławowska zaprowadziłaby państwo nasze na słoneczne szlaki mocarstwowej potęgi i niezrównanego rozwoju. A tak, niezrozumienie myśli Chrobrego pograżyło państwo nasze w mroki długiej i przykrej niewoli.

W dniu wiekopomnej rocznicy życzyć należy, aby państwo polskie zmartwychwstało do nowych wielkich dziejów w testamencie politycznym Wielkiego Bolesława odszukano tych wskazań, których wypełnienie postawi państwo nasze na piedestale największych narodów świata, na wyżynach wielkiej misji dziejowej, która imię Polski rozstawi po wszystkich krańcach kuli ziemskiej.

* * *

Pomnik Bolesława Chrobrego,

którego odsłonięcie naznaczone było na dzień 12-go września, ustawiony jest przed prastarą katedrą w Gnieźnie. Odsłonięcia tego pierwszego w Polsce pomnika Wielkiego Bolesława, dokonał p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Pomnik ten, dłuta Marcina Rożka, odlany jest w bronzie przez fabrykę Legidzkiego w Poznaniu. Przedstawia on postać Króla w ówczesnej zbroi okrytej płaszczem królewskim i ozdobionego królewską koroną. Lewa ręka Króla jest zatknięta lekko za pas rycerski, gdyż prawa silnie trzyma głównie potężnego miecza.

Dookoła rokowań polsko-litewskich.

„Memeler Zeitung“ o rokowaniach polsko-litewskich.

KLAJPEDA, 12.IX. (Pat.). Wychodzący tu w języku niemieckim litewski dziennik „Memeler Zeitung“ komunikując obszernie rokowania kopenhaskie podkreśla, że konferencja powyższa dla kwestji Wilna nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa.

Francja, na przykład w roku 1871 pomimo, że utraciła Alzację i Lotaryngję po zawarciu jednak traktatu pokojowego nawiązała niezwłocznie normalne stosunki z Niemcami i przez to nie zaszkodziła swemu życiu gospodarczemu Litwa powinna również pójść śladami powyższymi, zaś kwestje wileńska zostawić na uboczu, aż z biegiem czasu przy korzystnej koniunkturze światowej znajdą się i inne niekrwawe drogi dla jej rozwiązania.

W dalszym ciągu „Memeler Zeitung“ pisze: Byłoby rzeczą bardzo nierozsądną i szkodliwą dla Litwy, kontynuowanie dotychczasowej polityki w stosunku do Polski, na czem cierpi jedynie i tak bardzo nadwyżone życie gospodarcze, tembardziej, że Litwa trzy czwarte swoich granic ma wspólnych z Polską.

Rząd litewski nie może gubić całego kraju przez dążenie do odzyskania tylko jednej jego części.

Zaciekłość litewskiego szowinisty.

Prof. Waldemarasz przeciwko zbliżeniu polsko-litewskiemu.

KOWNO, 12.IX. (Pat.). W dniu 8 bm. profesor Waldemarasz znany poplecznik orientacji rosyjsko-niemieckiej na Litwie wygłosił w Kownie odczyt zorganizowany przez stronnictwo narodowe prawnicy nie reprezentowane w Sejmie litewskim

W sprawie polsko-litewskich rokowań w Kopenhadze prelegent podkreślił, że wszelkie rokowania z Polską są niedopuszczalne, między innymi dlatego, iż rozgraniczenie spraw technicznych i politycznych jest w obecnym stanie stosunków z Polską niemożliwe.

Prof. Voldemarasz oskarżał dyplomację litewską z powodu zbytnej ustepliwości, która może być przez Polskę rozumiana jako uległość.

Dalej prelegent ostrzegł przed wszelkimi porozumieniami z Polską, może to bowiem wciągnąć Litwę w wojnę z Rosją, ponieważ wojna polsko-rosyjska jest nieunikniona.

Zadaniem prof. Voldemarasa sprawa Wilna winna być obecnie przez Litwę pozostawiona na pewien czas w spokoju.

Całą uwagę należy zwrócić na wewnętrzne wzmocnienie kraju, gdyż polacy nie zadowolą się posiadaniem Wilna i wkrótce zaczną sięgać po całą Litwę.

Socjal-ludowcy przeciwko rokowaniom Kopenhaskim.

KOWNO, 12.IX. (Pat.). Rada naczelna partji socjalistów ludowych powzięła rezolucję, protestującą przeciwko rokowaniom kopenhaskim i wzywającą naród do wypowiedzenia w tej sprawie swojej opinji.

Stosunki z Polską, głosi rezolucja, mogą być nawiązane jedynie pod warunkiem oddania Wilna.

Czytajcie „Kurjer Wileński“.

Z SENATU.

Dalsze obrady nad reformą rolną w komisjach senackich.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Połączone komisje senackie obradowały wczoraj w dalszym ciągu nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Przed porządkiem dziennym senator **Woźnicki** (Wyzw.) złożył deklarację, oświadczając, że wskutek przyjęcia licznych poprawek drobnych poprawek całość projektu ustawy ulega już teraz zniekształceniu. Członkowie Wyzwolenia, nie chcą przez dalszy swój udział sankcjonować tej destrukcyjnej roboty, usuwają się od udziału dyskusji i tylko na życzenie senatorów P.S.L. Piast, którzy wciąż jeszcze mają nadzieję utrzymania ustawy w postaci uchwalonej przez Sejm, będą uczestniczyli w głosowaniach.

Następnie senator **Biały** (Piast) oświadczył, iż w zasadzie przyłącza się do wywodów sen. **Woźnickiego**, ale klub jego ma nadzieję, że spowoduje reasumpcję wszelkich uchwał.

Senator **Posner** (P.P.S.) przyłącza się całkowicie do stanowiska zajętego przez Wyzwolenie.

Klub Pracy natomiast przyłącza się do stanowiska sen. **Białego**, poczem przedstawiciele Wyzwolenia i P.P.S. opuszczają salę obrad.

Komisja w zmniejszonym gronie przechodzi do dalszych obrad. Przewidywano art. 22—26. Art. 22 przyjęto z drobnymi poprawkami; 23 i 24 pozostawiono bez zmian art. zaś 25 z kilkoma nieznacznie poprawkami. Natomiast w miejsce art. 26, mówiącego o trybie zaspokojenia wierzytelności hipotecznych, ciążących na majątkach wykupionych, przyjęto na wniosek sen. **Białawskiego** (Z.L.N.) nowe brzmienie tego artykułu, w myśl którego wierzytelności instytucyj długoterminowego kredytu w listach zastawnych zostają z reguły przyjęte przez państwo, a następnie przełożone na nowonabywców parceli, przyczem przyjęty dług zostaje potrącony z szacunku wykupionej nieruchomości. Jeżeli przymusowemu wykupowi podlega część obciążonej nieruchomości, instytucja kredytowa będzie obowiązana na życzenie urzędu ziemskiego w ciągu miesiąca od dnia złożenia planu części, podlegającej wykupowi, dokonać se-

gregacji pożyczki pomiędzy właścicielem a skarbem państwa, oraz w samym terminie od dnia złożenia prawomocnego projektu parcelacyjnego dokonać segregacji pożyczki pomiędzy nabywcami parceli. — Uregulowanie innych wierzytelności hipotecznych załatwi osobną ustawą.

Po przyjęciu tej poprawki referent sen. **Buzek** (Piast) oświadczył, że składa referat. Na wniosek sen. **Smólskiego** (Ch.D.) zarządono kilkuminutową przerwę celem dania możności klubom zajęcia stanowiska.

Po przerwie sen. **Białawski** oświadcza, że poprawka przez niego zaproponowana i przyjęta większością komisji jest treści czysto merytorycznej bez jakiegokolwiek odcienia politycznego, wobec czego stawia wniosek, żeby prosić sen. **Buzka** o przyjęcie z powrotem referatu. Wniosek ten przyjęto 17 gł. przeciwko 11. Na wypadek zaś, gdyby sen. **Buzek** trwał przy swym postanowieniu, sen. **Białawski** zgłosił wniosek, aby obowiązek mianowania referenta zdać na marszałka senatu. Wniosek ten przyjęto 20 gł. przeciw 11.

W czasie przerwy obiadowej prowadzono układy z sen. **Buzkiem**, które nie dały jednakże żadnego wyniku, gdyż przedstawiciele Piasta domagali się reasumpcji wszystkich poprzednich a sprzecznych z przyjętą przez Sejm ustawą uchwał.

Po wznowieniu obrad sen. **Adelman** zawiadomił komisję, że marszałek **Trampczyński** wyznaczył sen. **Białawskiego** referentem. W odpowiedzi sen. **Woźnicki** oświadczył, iż jest to sprzeczne z regulaminem, gdyż prawo do mianowania referenta przysługuje jedynie komisji.

Wobec oświadczenia sen. **Woźnickiego** sen. **Adelman** powstał nerwowo z krzesła i oświadczył: „No, przecież w takim razie możemy wybrać sen. **Białawskiego** referentem”. W ten sposób sen. **Adelman** mimowoli przyznał, iż postępowanie marszałka **Trampczyńskiego** nie było zgodne z regulaminem.

Z kolei większością głosów wybrano sen. **Białawskiego** referentem. Po tym wyborze Wyzwolenie i P. P. S. opuszczają salę obrad.

Komisja obraduje dalej.

Prasa francuska o mowie mn. Skrzyńskiego.

PARYŻ, 12.IX. (Pat). Dzienniki zamieszczają obszerny wyciąg z przemówienia wygłoszonego przez ministra Skrzyńskiego w Genewie, podkreślając, iż minister bronił energicznie protokołu i dał dokładne i mocne expose polityki polskiej.

„Le Matin” pisze, że wobec wzrastającego zainteresowania się sprawą bezpieczeństwa, sytuacja Polski, staje się podstawą lub przeciwnie przeszkodą wszelkiego systemu bezpieczeństwa.

To też wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z doniosłej roli, jaką odegra bezpieczeństwo Polski na najbliższych rokowaniach.

Konferencja w sprawie bezpieczeństwa.

GENEWA, 12.IX. (Pat). Briand wyjechał dziś rano do Paryża, dokąd przybędzie jutro.

W czasie jego nieobecności funkcje przewodniczącego delegacji francuskiej pełnił będzie Paul Boncour.

Chamberlain i Amery wyjeżdżają wieczorem a delegacji angielskiej przewodniczyć będzie lord Robert Cecil.

Przed wyjazdem Briand w imieniu swych kolegów sprzymierzonych wystosował do Stressemana notę z zaproszeniem do wzięcia udziału w konferencji w sprawie bezpieczeństwa, która odbędzie się w początku października.

Nota nie wymienia miejsca w którym odbędzie się konferencja.

Kampanja wyborcza w Kłajpedzie już się rozpoczęła.

KŁAJPEDA, 12.IX. (Pat). Ukazało się tu nadzwyczajne wydanie „Dziennika Urzędowego”, w którym gubernator Budrys ogłasza decyzje litewskiej Rady Ministrów, ustalając termin wyborów do seimiku kłajpedzkiego na dzień 19 października.

W prasie rozpoczęła się już kampanja przedwyborcza.

Do wyborów staną dwa obozy. Z jednej strony trzy grupy skoalizowane Niemców kłajpedzkich, t. j. mieszczańskie, rolnicy i socjal-demokraci, z drugiej strony t. zw. związek autonomiczny, stojący pod wpływem wielko-litewskim.

„Memelero Dappfod”, naczelny organ obozu państwowego, wzywa kłajpedzian do jedności i nierozdzielania się na grupy, gdyż te pierwsze wybory decydują o urzeczywistnieniu autonomii, która powinna być hasłem wszystkich.

Kupcy czechosłowaccy w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Do Warszawy przybyła delegacja kupców czechosłowackich, która zwiędzia Targi Wschodnie we Lwowie.

Delegacja złożyła wczoraj wizytę dyrektorowi departamentu politycznego M. S. Z. dr. **Baderowi**, któremu wręczyła petycję, dotyczącą wykonania umowy handlowej polsko-czechosłowackiej.

Jak się dowiadujemy, w petycji tej kupiectwo czechosłowackie wskazuje na duże trudności, jakie mają wyniknąć z powodu nowego zwrotu w polskiej polityce handlowej i projektowanej przez rząd polski nowej podwójnej ceł.

Zgon posła Browndorfa.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj nadeszła do Warszawy wiadomość, iż w Wielkopolsce zmarł poseł na Sejm **Browndorf** (jeden z wybitnych członków Stronnictwa Narodem).

Zmarły był członkiem Sejmu ustawodawczego, a w drugim Sejmie był marszałkiem ze stronnictwa. Jest to 13-ty z rzędu poseł narodowo-demokratyczny, który zmarł po zgonie ś. p. prezydenta **Narutowicza**.

Wiadomości polityczne.

Z Ligi Narodów.

Na posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów odbytem w piątek popołudniu 11 go b. m. wspaniałą mowę wygłosił **Paul Boncour**.

W mowie tej delegat Francji wystąpił z obroną protokołu. Była to odpowiedź na mowę Chamberlaina.

Polemizując z wywodami delegata Anglii **Boncour** przytoczył stwierdzoną już wczynie obec-

stawowe idee protokołu, wskazując, że formuła **Herriota**, arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie w całości swej i kolejności może być jedyną podstawą zawieranych obecnie paktów, że pakty odrębne były przewidziane w protokole i że tylko w jaknajliczniejszym ich zawieraniu może być istotna podstawa pokoju.

Jako przykład **Boncour** przytoczył stwierdzoną już wczynie obec-

Wół-filozof.

(Bajka).

Wół pewien **Lwa Tołstoja** wielbiciel wytrwały, chcąc żyć w cnocie doskonałej, poprzysiągł, iż w pierwszym rzędzie złu opierać się nie będzie. Bo, jak to już uczył **Budda**, na siłę zawsze większą znaleźć da się. Szczupaka tłumom zwalczyć się nie uda,

jeśli tłumami karasie. Precz z siłą! Aby obezwładnić złość, jest jedna rada: ufnie spojrzeć doś. Napastnik się rozrzewni, otworzy ramiona,

zapłacie i walka skończona. Tak myślał **Wół**. Lęb kornie opuścił w dół i badał, czy nie przenika jakie wstruszenie rzeźnika. Rzeźnik zaś po rekojęść wbił mu w gardziel nóż.

i już.

Benedykt Hertz.

nych rokowań konieczność zawarcia i przygotowania dwóch paktów, zachodniego i wschodniego.

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat francuski wykazał, że nie można żadnej z wyżej wymienionych trzech formuł traktować odrębnie. Nie można mówić tylko o arbitrażu, lub tylko o rozbrojeniu, gdyż byłoby to zniekształceniem zagadnienia.

Mówiąc o sankcjach które przewidywał protokół **Boncour** zaznaczył że sankcje te są niezbędne.

Polemizując z Chamberlainem mówca przypomniał oświadczenie ministra angielskiego, według którego opracowany obecnie pakt nie jest sprzeczny z duchem protokołu, przyczem stwierdził, że to oświadczenie jest najlepszym dowodem triumfu protokołu.

Wreszcie w imieniu Francji delegat francuski stwierdził, że Francja jest wierna tej idei nie tylko w dziedzinie przyszłości, ale i w tem co obecnie realnie się dokonywuje.

Mowa **Paula Boncoura** wywołała powszechny entuzjazm i owację.

Delegatowi francuskiemu składali podziękowania liczni delegaci, między innymi **Robert Cecil** w imieniu delegacji angielskiej i minister **Skrzyński**, w imieniu delegacji polskiej.

„Hayas” dowiaduje się: Delegacja hiszpańska złożyła w dniu dzisiejszym przed zgromadzeniem Ligi rezolucję, przyjmującą do wiadomości, fakt, iż protokół genewski z 1924 roku nie uzyskał dostatecznej ilości podpisów do zwolnienia konferencji w sprawie rozbrojenia.

Rezolucja określa, że układy dzielnicowe mogą mniej lub bardziej odległej przyszłości stać się częścią składową powszechnego paktu bezpieczeństwa, podobnego do tego, jaki przyjęto w roku 1924.

Wreszcie rezolucja zwraca się do Ligi Narodów z prośbą, żeby zgromadzenie Ligi w roku 1926 sprawdziło stopień bezpieczeństwa, jaki zaplanował w świecie w następstwie zawarcia paktów dzielnicowych. O ile zaś zgromadzenie uzna, że pakty nie przedstawiają dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa, to wtedy Rada winna zająć się przygotowaniami do zwolnienia konferencji rozbrojeniowej.

Konferencje w sprawie reformy rolnej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

P. premier **Grabski** odbył wczoraj dłuższą konferencję z kierownikiem ministerstwa reform rolnych p. **Radwanem**, z którym omawiał sytuację, jaka się wywiązała wskutek obrad nad reformą rolną w komisjach senackich.

Wyjazd Prezesa Rady Min. do Gniezna.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj wieczorem p. premier **Grabski** wyjechał na uroczystości gnieźnieńskie.

P. prezydent ministrów zabawi w Wielkopolsce tylko przez dzień dzisiejszy, w poniedziałek rano zaś wraca do Warszawy.

Wrzaz z p. premierem wyjechał do Wielkopolski minister spraw wewnętrznych p. **Raczkiewicz**.

Pierwsza wycieczka artystyczna „Reduty”.

„Reduta”, której stałą siedzibą obecnie jest Wilno, organizuje w pełnym porozumieniu z czynnikami rządowymi i społecznymi Ziemi Wschodniej pracę kulturalno-artystyczną naterenie województw wschodnich. Pierwszym etapem tej pracy jest objazd miast — **Białystok, Brześć, Pińsk, Łuniniec, Baranowicze, Wołkowysk, Lidz, Molodeczno** — ze sztuką **Stefana Żeromskiego**: „Uciekla mi przepióreczka”. Objazd rozpoczął się 1 go września; od tej daty począwszy zespół „Reduty” organizował przedstawienia codziennie w kolejności podanej wyżej do 8-go b. m. włącznie. W swojej pierwszej wyprawie zespół opierał się o „Ogniska” kolejowe Dyrekcji Wileńskiej, przedstawienia dawał w miejscowych salach kolejowych. W każdym mieście „Reduta” nawiązywała kontakt z instytucjami kulturalnymi, w celu programowego przygotowania następnych dojazdów i ujęcia całej pracy kulturalno-artystycznej na Ziemiach Wschodnich w ramy sprężystej organizacji. Pierwszym etapem był

Białystok.

Dnia 1-go września Zespół stanął w Białymstoku. Osiągnięto porozu-

mienie z województwem i miejscową inteligencją. Wczoraj o godz. 8-iej w sali Ogniska kolejowego odbyło się przedstawienie. Przyjęcie sztuki nadspodziewanie dobre i serdeczne, zainteresowanie wśród ludności ogromne. Szczupłe rozmiary sali pomieścić mogły zaledwie około 500 osób t. j. tylko część tych, którzy przyszli na przedstawienie. Sala Ogniska znajduje się poza miastem, tembardziej tedy podkreślić należy zainteresowanie się sztuką i pracą art. „Reduty” wśród społeczeństwa białostockiego.

O godz. 3-iej w nocy wagony „Reduty” ruszyły do Brześcia; przyjazd do Brześcia o godz. 6.30 rano 2-go b. m. Przedstawienie w miejscowej sali Ogniska o godz. 8-iej wieczór.

Brześć.

Dnia 2-go b. m. Reduta stanęła w Brześciu. Przeprowadzono konferencję z władzami administracyjnymi w województwie, z czynnikami wojskowymi D. O. K. i z miejscowymi redakcjami pism: „Ekspresem Poleskim” i „Kurjerem Poleskim”. Osiągnięto zupełne porozumienie co do współdziałania w organizowaniu akcji kulturalno-artystycznej na Polesiu, bardzo wedle opinii miejscowej upodlegzonej. Myśl stałych dojazdów Reduty została przyjęta z pełną przychylnością. Należy zaznaczyć, że Pole-

się wymaga specjalnej troski w tym zakresie, ponieważ niejednokrotnie padało ofiarą niefortunnych imprez artystycznych samozwańczych trup teatralnych. Ludność miejscowa jest zrażona i z nieufnością odnosi się do jakiegokolwiek inicjowania akcji artystycznej. Przyjazd „Reduty” był śmiało rzecz można, wyłomem w usprawiedliwionej zresztą psychozie antyteatralnej mieszkańców Brześcia, ośrodka Polesia. Zespółowi „Reduty” przedstawiającemu w sali Ogniska Kolejowego sztukę Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”, zgotowane przyjęcie serdeczne. Zainteresowanie sztuką i grą — ogromne. Wedle opinii ludzi, znających miejscowe stosunki, pierwszy raz od długich lat — tak licznie i serdecznie zareagowano na inscenizowane słowo polskie. Po przedstawieniu szereg osób z miejscowego społeczeństwa zwrócił się do kierownika Reduty p. **Juljusza Osterwy** z gotowością współpracy i prośbą o pomoc w organizowaniu życia kulturalnego.

Pińsk.

Dnia 3-go września Reduta przybyła do Pińska. Miasto o 40 tys. ludności. Serce polskiego Polesia, skutkiem fatalnych warunków komunikacyjnych odcięte prostru od wpływów jedynego poważniejszego ośrodka kultury polskiej na kresach — **Wilna**. Miasto oddane na pastwę a-

ferzystów, spekulujących na tęsknotach artystycznych ludności w sensie podawania za sztukę tego, co na jej miano nie zasługuje. Wskutek tego ludność zdezorientowana w sprawach artystycznych. Zjawisko te, zresztą, nie odosobnione, charakterystyczne dla miast Polesia. Zaznaczyć pozatem należy, że do miasta dojeżdżają stale trupy żydowska i rosyjska o dość poprawnym poziomie artystycznym. Przyjazd „Reduty”, znanej z objazdu w roku zeszłym, zelektryzował miasto. Przedstawienie odbyło się o godzinie 8.30 w sali **Holcnaka** (jedynę sali koncertowej w mieście) przy natłoczonej widowni. Sztukę przyjęto nad wyraz serdecznie. Należy sądzić, że pierwszy szturm „Reduty” do społeczeństwa pińskiego udał się. Szturm ten zapoczątkuje systematyczne, metodyczne zdobywanie piędz za piędzią ziemi poleskiej dla kultury polskiej.

Łuniniec.

Pierwszy opór zlikwidowany zresztą niezwykle pomyślnie, napotkała „Reduta” w Łuninie. Nie dowierzono „Reducie”. Ludność i działacze miejscowi identyfikowali „Redutę” z imprezami i spekulacjami, jakie często nawiedzały miasto, kompromitując polską sztukę. Wprowadzeni byli pozatem w błąd tem, że kilkanaście miesięcy temu nieodpowiedzialni oszuści użyli imienia „Reduty” dla zareklamowania, w celach

finansowych, swych pseudo-artystycznych przedsięwzięć.

„Reduta”, przybywszy zrana do miasta od nowa, od podstaw organizowała swój pokaz, nie znajdując zbyt skwapliwego poparcia u miejscowych organizacji. Przedstawienie jednak zostało zorganizowane na czas — sala Ogniska wypełniła się po brzegi. Z chwili zaczenia sztuki lody przysły. Publiczność entuzjastycznie odniosła się do sztuki gry.

Następnego dnia nawiązano serdeczny kontakt z miejscowym starostwem, zarządem miasta, zarządem ogniska kolejowego i miejscowymi działaczami. Omówiono dalszą współpracę — miejscowa opinia domaga się jaknajczęstszych dojazdów „Reduty”. Łuniniec, dzięki energii miejscowego starosty i prezydenta miasta, buduje salę teatralną na 400 osób, gdzie będą się odbywały przyszłe przedstawienia „Reduty”.

Kierownik personelu technicznego „Reduty” obejrzał budowę i udzielił paru wskazówek co do racjonalnej budowy sceny i urządzeń technicznych. Bezpośrednio przed odjazdem „Reduty” w dalszą podróż do **Baranowicz** podejmowano niezwykle serdecznie „Redutę” obiadem w sali klubu kolejowego.

Z muzyki.

Teatr śpiewny (opera—operetka), poranki muzyczne i koncerty symfoniczne w „Lutni”.

Ostatecznie koncesję na prowadzenie teatru śpiewnego (opera, operetka) w „Lutni” otrzymał p. red. Czesław Jankowski i w porozumieniu z Zarządami Związków artystów scen polskich i muzyków przystępuje do zmontowania nowego sezonu. Skoro w obronie opery padały od jesieni roku zeszłego z tego miejsca gorące słowa wskazań i przekonywań, że w dobrej, sprężystej organizacji można ją artystycznie na skromnych przynajmniej wyznach, i materialnie bez deficytu, utrzymać nie sposób teraz, choć bieg wypadków inaczej się potoczył, niż to projektowaliśmy, zamknąć serca dla spraw teatru, który otwiera swe podwoje dla tej galei sztuki i pragnie kontynuować zadania, zapoczątkowane ciężkim doświadczeniem i poświęceniem jednostek!

Naturalnie, że doświadczenia lat ubiegłych powinny czegoś nauczyć inicjatorów nowego teatru śpiewnego i należy się spodziewać, że nie pójdą utartą drogą szablonu i bez ściślego programu, organizacyjnego sprytu, umiętnego doboru sił, repertuaru i gruntownego przygotowania sezonu nie rozpoczyna. Wszelki pośpiech, gorączka — mogą być tylko zapowiedzią początku końca, albo wegetacji bez znaczenia w przyszłości. Za wiele o tem pisałem, aby powtarzać komuś, jednakże chęć stworzenia rzeczy wartościowych i trwałych nakazuje mi zwrócić jeszcze raz uwagę przyszłych kierowników teatru śpiewnego, że wгляд na chwilową egzystencję śpiewaków, muzyków i t. d. nie powinien odgrywać tu zasadniczej roli i pobudki do natychmiastowego otwarcia sezonu. Artyści wytrzymali kilka miesięcy niedostatku, przetrzymując i pożądaną dłuższy okres przygotowania. Zresztą przyjdą nowi, z zapasem świeżych sił. Decydować winien wgląd na sztukę, na tworzenie trwałej placówki, która skromnie, *si licet magna compasare parvis*, ale nie mniej godnie, artystycznie realizować może z bogatymi środkami „Reduty” jej gmachem, współczesnymi urządzeniami i ideowym przygotowaniem i wykonaniem arcydzieł polskiego przeważnie repertuaru.

Na „kaca-drała” szkoda wszelkiego wysiłku.

Nie można też przyszłości teatru śpiewnego budować na ściśle kupieckich kalkulacjach brudnej konkurencji. Niech to będzie szlachetna emulacja, z tą zgory pojętą świadomością, że teatr dramatyczny na Pohlance będzie świątynią sztuki i gołymi łydkami nie wolno dla konkurencji odciągać stamtąd publiczności! Na rzetelnych, artystycznych zasadach — o party i budowany teatr śpiewny (osoba znakomitego pisarza p. Czesława Jankowskiego daje gwarancję, że tak będzie), może jęcić na powodzenie i tego mu i dla kultury miasta i dla niezliczonych rzesz muzykalnych, a nie umuzykalnionych jeszcze słuchaczy i adeptów sztuki, z całego serca życzę.

Z imprezą teatru śpiewnego łączą się dalsze artystyczne przedsięwzięcia, a to, organizacja koncertów sym-

fonicznych i poranków muzycznych. Dla tego celu powołano osobną komisję, złożoną z sił fachowych, która nakreśliła już w zarysie program poranków na cały rok, uwzględniając stronę pedagogiczną na szeroką skalę zamienionego przedsiębiorstwa. Będzie to rodzaj szkoły publicznej powszechnej i akademii, zaznamiającej szerokie masy publiczności kolejno z muzyką wszystkich narodów i czasów. Produkcję wypełnią odczyty, popisy wokalne, solowe i zbiorowe, instrumentalne, kameralne, orkiestrowe, taneczne i t. d. Na początek wybrano muzykę polską, a dzisiejszy poranek zaprezentuje nieoczekiwane skarby naszej pieśni ludowej, jako dokument, że pod tym względem nie ustępujemy innym narodom i tylko nieszczesna niewola zagrzała je na półkach księgarskich, gdy przaważnie i jedynie w sercach i tradycjach naszego ludu żyły nieśmiertelnie. My śpiewaliśmy romanse, dumki, czardasze i głupie piosenki kabaretowe... Jeżeli tu kuratorjum szkolnemu zależy, aby przekreślić ślady haniebnej przeszłości, — oto ma sposobność, żeby zachęcić młodzież do uczęszczania na poranki, które kształcić mogą jej umysły i serca.

Prof. Adam Ludwig.

Szykuje się podobno w Wilnie feta niedługo. Do lokalu Związku Dowborczyków wybiera się w poniedziałek o godz. 6 po poł. nieliczne ale dobrane grono bezrobotnych szambelanów, kamerjunkerów i niemianowanych jeszcze aspirantów do podobnych godności, celem wysłuchania prelekcji p. Niewiadomskiego.

O p. Niewiadomskim mało kto dotąd słyszał. Jedynym jego tytułem do sławy jest to, że rodzony jego brat zamordował, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, dając tem jaskrawy dowód, jak rozwinęte jest serce naszej prawicy poczucie prawdziwości.

Ten to brat Niewiadomski ma pono zagrzewać zebranych do zorganizowania czegoś w rodzaju związku zawodowego monarchistów z dodatkiem biura pośrednictwa pracy.

Śliczna myśl. Jedno tylko mamy tu do zarzucenia.

Organizacja par excellence polityczna, mająca na celu „zmianę istniejącego ustroju” nie powinna wciągać do swej roboty stowarzyszenia ex wojskowych, którzy zrzeszyli się dla celów zupełnie innych. Nie należy przecież traktować ogółu Dowborczyków, jako obowiązanych wysłużyć się każdemu nawet operetkowemu tronowi.

Polska pieśń ludowa.

„O pieśni gminna ty arko przymlerza między dawnymi, a nowymi czasami” (A. Mickiewicz).

Kultura każdego narodu wyraża się przedewszystkiem w pieśni: im naród zasobniejszy w różnorodność pieśni — tem dobitniej zaznacza wysokość swej kultury. Lud polski posiada w tej mierze niesłychane wprost bogactwo. Wystarczy posłuchać śpiewających rybaków nad morzem i górzał na Podkarpaciu, by zdumieć się wprost nad bogactwem inwencji i różnorodnością charakteru pieśni — wartości zależnych naturalnie od wielu zewnętrznych warunków. To też dla kompozytorów przedstawia pieśń ludowa rezerwar, z którego mogą czerpać bez obawy wyschnięcia źródła.

W pieśni przejawia się charakter i obyczaj narodu. To niejako jego żywy pomnik — żywa historia. Pomimo, że upływ czasu niejednokrotnie zniekształca wiele cech, które charakteryzowały minione wieki. Dzięki jednak muzykologii, jesteśmy w stanie wiele zniekształceń prostować i uzyskać prawdziwy obraz epoki.

Pieśń ludowa w ciągu wieków „zawsze miała duży wpływ na muzykę artystyczną, zwłaszcza kościelną. Stąd też częste zakazy Kościoła przewijające się nawet w muzycznych traktatach teoretycznych, wprowadzania śpiewów nieliturgicznych w czasie nabożeństw.

Romantyzm dał wszakże dopiero pochop do intensywnego zajęcia się tym rodzajem twórczości ludowej. Rozpoczęto badać muzykę ludową, opracowywać pieśń artystycznie, słowem pieśń ludowa z pół, łąk i lasów, weszła do pracowni muzyka, a stąd i do szerokich warstw społeczeństwa, które dotąd nie zwracało na nią uwagi. Ołbrzymią zasługę poniósł w tej mierze Oskar Kolberg, który w monumentalnym swem dziele p. t. „Lud, jego zwyczaje, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańca” — dał zbiór pieśni z różnych okolic Polski.

Ponadto szereg kompozytorów począł opracowywać pieśni ludowe. Ruch ten trwał przez cały koniec XVIII w. i trwa do dziś dnia — pomimo, że może nieco osłabił na sile.

Cokolwiek o pieśni ludowej możemy powiedzieć, pozostaje niezbitym pewnikiem, że śpiew ludu, będący koniecznością natury ludzkiej i najistotniejszym wyrazem uczuć — zostanie zawsze łącznikiem z przeszłością i świadczą o jego żywotnej sile.

Naród bez pieśni ludowej — przestaje być narodem!

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Wyniki plebiscytu „Wiadomości Literackich”.

„Wiadomości Literackie” zorganizowały plebiscyt „Kogo wybraliśmy do Akademii literatury polskiej”, proponując swoim czytelnikom wskazanie trzydziestu najzasłużeńszych pisarzy.

W głosowaniu otrzymali kolejno największą ilość głosów następujący pisarze: Żeromski, Reymont, Kasprzowicz, Sieroszewski, Staff, Przybyszewski, Tetmajer, Boy, Strug, Świętochowski, Berent, Brückner, Weyssenhoff, Kleiner, Irzykowski, Makuszyński, Kaden, Miriam, Askenazy, Grzymała-Siedlecki, Chrzanowski, Daniłowski, Kallenbach, Kazimierz Morawski, Zieliński, Lorentowicz, Rostkowski, Lange, Artur Słowiński, Orkan”.

Z zagranicy.

Marconi o rozwoju radiotelegrafiki.

Wczoraj podczas śniadania, wydanego z okazji otwarcia wystawy

radiowej w Londynie przemawiał Marconi.

Zilustrował on w krótkich słowach dzieje rozwoju radiotelegrafiki, przypominając, że jeszcze przed laty trzydziestu uważano za wielką zdobycz możliwość podawania sygnałów radiotelegraficznych na odległość około dwóch mil.

Przechodząc do omówienia przyszłości radiotelegrafiki Marconi nadmieniał, że przechodzi ona obecnie proces całkowitej ewolucji, którego wyniki trudno przewidzieć.

Następnie Marconi przeszedł do scharakteryzowania nadzwyczajnych wyników, jakie osiągnięto w drodze stosowania krótkich fal i ograniczonych sfer działania fal elektromagnetycznych, co spowodowało, że znikła potrzeba silnych i kosztownych stacyj, obliczonych na wielkie przestrzenie działania. (Pat).

Trzęsienie ziemi w Toskanji.

Onegdaj nastąpiły w Toskanji trzy wstrząśnienia ziemi, których ogniskiem było miasto Rocca San Casciano. (Pat).

Życie gospodarcze.

Połączenie kolejowe Polski z Rosją.

Dnia 15 września zbierze się konferencja w Moskwie przedstawicieli polskich i rosyjskich kolei państwowych, aby w myśl zawartej polsko-rosyjskiej konwencji kolejowej wypracować przepisy wykonawcze, mające na celu udoskonalenie połączeń kolejowych polsko-rosyjskich.

Wydawnictwa gospodarcze.

„Przemysłowiec”. Ukazał się № 17 czasopisma „Przemysłowiec”

zawierający m. in. dwa ciekawe artykuły „Czem jest stan średni, a czem być powinien” i „Parlamentaryzm w organizacjach” oraz obfity dział podatkowy i gospodarczy.

Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą.

Zboże Polskie do Estonji.

Jak „Kurjer Czerwony” donosi z Rygi, rokowania rządu estońskiego z Sowietami w sprawie dostawy zboża zostały zerwane, ponieważ okazało się, że zboże rosyjskie kalkuluje się drożej niż polskie. Zboże polskie wypada po 40 dolarów za jedną tonę. Rząd estoński postanowił zatem zakupować zboże w Polsce.

KRONIKA.

MIEJSKA.

Dziś—Filipa, Eugenji P.
Jutro—Podwyższ. Krzyża św.
Niedziela 13 Września
Wschód słońca—g. 5 m. 04
Zachód .. —g. 5 m 59

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka —Uniwersytecka 5, czytelnia otwarte od 9-10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12-4.

Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9-10.

Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12-2. Biblioteka czynna od g. 4-6 prócz sobót.

Biblioteka Centralna Zw. Strzel. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln.—Dominikańska 13.

Biblioteka i Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Pohlanka 14, otwarta w dni powszednie od 10 do 8 w. W poniedziałki od 1-8.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

— **Sprawa cerkwi na Snipiszkach.** W dniu 12 bm. Konsystorz prawosławny zwrócił się do Magistra m. Wilna z podaniem do Rady Miejskiej z prośbą o przekazanie duchowieństwu prawosławnemu posesji i gmachu byłej cerkwi Snipiszkiej.

Jak się dowiadujemy, na mocy uchwały Rady Miejskiej z roku 1892, prawosławnemu duchowieństwu nadana była działka ziemi na Snipiszkach przy ul. Kalwaryjskiej pod warunkiem wybudowania na niej cerkwi, oraz szkoły.

W roku 1915 na mocy zarządzenia władz wojskowych kler prawosławny zmuszony był wyjechać z Wilna, a po zajęciu miasta przez Niemców w wymienionym gmachu cerkiewnym urządzono elektrownię, która w roku 1923 została przeniesioną, poczem konsystorz prawosławny rozpoczął starania o zwrot cerkwi, oraz całej posesji. (I)

NAKLADEM LUDWIKA CHOMIŃSKIEGO

wyszła z druku

w ograniczonej liczbie egzemplarzy monografia

LUDWIKA ABRAMOWICZA

p. t.

CZTERY WIEKI DROKARSTWA W WILNIE (1525-1925)

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Cena 9 zł., na papierze kredowym 13 zł.

Fertner w Wilnie.

„Najszczęśliwszy z ludzi”. Sztuka w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego i „Kurnik”, farsa w 3-ach aktach Tristana Bernarda.

Pan Fertner mógłby bez wątpienia usiąść sobie na ognie Syreny, warszawskiego herbu — i objawiając ją za szyć, wytrzeszczyć swe wesołe oczy w kierunku kawiarni Lursa, machając melonikiem, a całe bractwo wito twórcę tam zasiadające, uznało by tę nową odmianę heraldyczną za stosowną i okrzyknęłoby Fertnera jako symbol warszawskiego dowcipu i humoru.

Inna rzecz w Wilnie. Sposób grania, sposób bycia, ruchy, grymasy, styl błażeński trochę, zarża życiowa która w Warszawie zaprawia się stosunki towarzyskie, więc nie razi i na scenie, ten humor kpiarski w każdym słowie i spójrzaniu. W Wilnie „zbija z pantajku”...

Oglądają poczciwi wilnianie te urocze „fertanie się” Fertnera i wzruszają ramionami: „Przecież tak nikt nie zachowuje, przecież tak nikt ręk nie rozczepirza, ot wyrabia się i kolnie”.

Nad Wisłą jednak to jest właśnie styl przeciętnego warszawianina, mającego więcej ognia w żyłach niż tułszy obywatel, a przez liczne przy mieszki i kontakt z rasą semicką,

posiadający temperament, ruchy i wykrzyki oszalałymijszą sensność.

P. Fertner ukazał się nam w dwóch rolach o tyle różnych, że mogliśmy ocenić skalę jego talentu, większego niż ambicje, którym dotąd holduje. Bowiem w sztuce Kiedrzyńskiego ujrzelśmy typ, o charakterze dość skomplikowanym, sympatyczny i ciekawy, a oddany przez p. Fertnera z miłym wzruszeniem nie zmniejszającym jego rozweselających wykrętasów. W „Kurniku” zaś był już tem, czem zwykle bawi Warszawa, karykaturą w stylu Kozłowskiego, przetłumaczoną na warszawski bulwar. Zaczniemy od „Najszczęśliwszego z ludzi”:

Bardzo mało mamy współczesnych komedji o treści, że tak się wyrażę, uczciwej. Innymi słowy, nasza twórczość w dziedzinie lekkiej komedji obyczajowej, waha się od groteski Winawera, który jest małym Wilde’em, przetłumaczonym przez Lurę, do cynicznych sztuk Perzyńskiego, po przez weryzmy Zapolskiej.

Sztuka, którąśmy widzieli jako popis znanego farsisty warszawskiego p. Fertnera, ma znakomitą główną rolę, tem sympatyczniejszą dla artysty, że może być grana bardzo rozmaicie i z przyjemnością ma się pole dla imaginacji, by sobie wystawić jak by to zagrał nieodżałowanej pamięci Gasiński, jaką by postać zro-

bił Zelwerowicz nprz., a co dał Fertner?

Sztuka o jaknajpocziwszych tendencjach, grzeszy licznymi błędami, niezgrabnością sytuacji i miejscami kuleje na cztery nogi. Tu i ówdzie zaznaczając niekonsekwencje autorskie, uszczknijemy parę tylko szczegółów. Np. jaki arystokrata, choćby najbardziej lekceważący dawnego kolegę aptekarza, pozwolił by na to, by przyzwoita kobieta zetknęła się w jego domu z jego utrzymanką i narażała się na konwersację w rodzaju tych z 1-go aktu? Absolutnie nie do pomyślenia. Ostatni akt wlezie się i akcja się rwie, bez temperamentu ślimacząc się koło problemu upadku pani aptekarsowej. Dobry jest pomysł z pojedynkiem, cóż kiedy znów powród do meża, nie jest niczem uzasadniony. Już to i pozostawienie żony przez Pawelka pod opieką takiego przyjaciela, jest cokolwiek za głupie, ale ostatecznie daje się uzasadnić zniechęceniem, jednak na to, by w pani aptekarsowej nastąpił zwrot do meża, musiałby jej admirał okazać brutalność, czy lekceważenie, które by jej jaśniej objawiło ku czemu idzie i zerwało te nici sympatii, nawiązane między nią, a gościnnym przyjacielem meża.

Ostatecznie jednak, sztuka jest wesoła, pogodna, dobrze się kończy, nikt się nie upija, nikt nikogo nie oszwabia, czarny charakter jest w miarę śmieszny, by nie być wstrętny, dowcipy są wcale dobrego gatunku,

więc nic dziwnego że publiczność się bawi i oklaskuje gościa i wileński zespól. Bo też p. Fertner rzuca tak promienną pogodą na całe otoczenie! Tak, swemi prostymi, nie skomplikowanymi środkami operując, umie rozśmieszyć, rozbawić i rozruszać, że najzwyklejszy widz stopniuje, jak ów dumny kolega szkolny i padnie w pulchne objęcia poczciwego aptekarszyny, który, jednak ma więcej serca i zdrowego rozsądku, niż wszystkie lowelasy, uwodzące mu, bezskutecznie zresztą, żonę.

Rolę aptekarza grał też *con amore*, i dobrze że tę właśnie wybrał na pierwszy występ w Wilnie, by pokazać, że prócz wesolka kryje się w nim głębszy, liryczny talent, zacieramy niestety często, przez szarżę dość płytkiego gatunku, której ten zdolny i inteligentny artysta ulega, dając się uwodzić oklaskom galerji.

P. Frenklówna mając rolę nudną cklwią w zasadzie, potrafiła ją grać z wdziękiem i odcieniem dramatyczności w odpowiednich miejscach, czem ożywiła szablonową trochę postać żony aptekarza.

Arystokratycznym przyjacielem i uwodzicielem, był p. Detkowski, grający z wdziękiem i dystynkcją, ale cokolwiek bezbarwnie i niedbale; można tę rolę lepiej, głębiej opracować, p. Purzycki pyszną sobie zrobił głowę starego don Juana, jak również p. Hajduga aptekarza, obaj grali odpowiednio.

Nowością dla naszej sceny była p. Peszyńska. Na ładnej osobie, ładne ualety, wdzięczne ruchy, rutyna, ależ głos! Trzeba mieć zaiste dużo tupetu czy miłości do sztuki, by z takim timbrem, jakby kto żwir o szkło raszpilem rozgniatła, przemawiać do publiczności. Rozmowa p. Peszyńskiej z p. Balcerówną jest czemś prerażającym dźwiękowo. Ten sam zespól ujrzelśmy w Kurniku, nader sprośnej farsie, i nie najzabawniejszej z tej kategorii. Rozwlekła i obraca się tak ciągle i jedynie koło... funkcji fizjologicznej, że jednak nie wszyscy są zdolni tę tłustą, kaplącą szmalcem zaprawną kajenną potrawę przelknąć.

P. Fertner był groteskowy bez zastrzeżeń, w swej niezaspokojonej namietności, nie przekracza jednak granic dobrego smaku, co jest dosyć trudne zważywszy treść sztuki.

P. Dedkowski banalnym był i nie dosyć swobodnym „Kogutem”, p. Dunin-Rychłowska miała humor, ale robiła raczej poczciwą imość niż wielką damę.

Panie wykazały zalety zależne od swych ról, dość banalnych, wyglądały ładnie, mazały się zgrabnie, mówiły byle co, bo tak chciał autor tworząc galerję Kurek.

Sztuka szła żwawo, ale prócz Fertnera nikt nie był w „punkcie”.
Hroi.

Regulowanie ruchu kołowego. Delegat Rządu wydał okólnik, że wobec wzmagającego się ruchu samochodowego i wogóle ruchu kołowego, będą w najbliższym czasie wprowadzone sygnały używane obecnie w Warszawie przez policję państwową z dobrym wynikiem, a to w celu regulowania ruchu kołowego. (I)

Podatek lokalowy. Magistrat m. Wilna zwrócił się do Delegatury Rządu z prośbą o ustalenie wysokości podatku od lokali na rok przyszły. (I)

Z posiedzenia urzędu rozjemczego. Zapowiedziane posiedzenie na dzień 10 bm. urzędu rozjemczego do spraw najmu o usteleńniu podstawowego komornego. Na porządku dziennym było 22 sprawy, które zostały odłożone, z powodu nieprzybycia na posiedzenie ławnika ze strony właścicieli. (I)

ZE SZKOLNICTWA.

Nowy naczelnik szkół średnich. Na miejsce przeniesionego p. Stefana Świdarskiego, naczelnikiem wydziału szkół średnich kuratorjum O. S. W. został mianowany i objął już urządowanie b. dyrektor gimnazjum im. Zygmunta Augusta, p. Zygmunt Fedorowicz.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Jubileusz „Lutnia“. W roku bieżącym upływa 20 lat od założenia Wileńskiego Towarzystwa Muzycznego „Lutnia“. Pragnąc wyróżnić ten rok specjalnym obchodem Zarząd T-wa zwraca się do wszystkich dotychczasowych członków chóru, jak również do nowostępujących z prośbą o punktualne przychodzenie na próby w poniedziałki i czwartki o g. 7-ej wiecz. (od dnia 14 bm.).

Zapisy na członków T-wa jak również do chóru przyjmować będzie sekretariat T-wa w poniedziałki i czwartki od godz. 7—8 wiecz.

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Ze związku robót budowlanych. Dziś o godzinie 1-ej po poł. w Polskim Domu Robotniczym (ul. Żeligowskiego № 4) odbędzie się ogólne zebranie rob. przemysłu budowlanego i drzewnego, celem omówienia istniejącego bezrobocia i walki z niem. Zarząd Związku Budowlanego wzywa o punktualne przybycie na zebranie.

Z PROWINCJI.

Starostwo Święciańskie. Jak się dowiadujemy Inspektor administracji dr. Gintowt Dziewiałowski odmówił przyjęcia proponowanego mu stanowiska starosty pow. święciańskiego. (I)

Deszcze. Trwające od dwóch

tygodni ulewy, sprowadziły istną klęskę w zbiorach. Nietylko większe własności widzą marującą się swoją jęczynę na rozmokłych polach leżącą, zmieszaną z piaskiem i ziemią gleby, ale nawet kilkowlókowe gospodarstwa, nie mogły sprzątnąć należycie swych plonów, gdyż na wysuszenie takowych nie było ani paru dni pogody.

W niższych polach zaczynają gnć kartofle, a trwałość ich będzie bardzo marna, gdyż przesiąknięta wodą w zaorywaniu pól leżących w glebach gliniastych nie ma mowy gdyż ani koń, ani człowiek wejść nie mogą w kleiste bagno jakie się tam wytworzyło. Od kilkudziesięciu lat nie pamiętamy takiej jesieni wczesnej, mokrej i zimnej. Jak wobec tego będą wyglądały podatki?

Szkolnictwo rośnie. Dzięki staraniom inspektora szkolnego pow. dziśnieńskiego p. Szuklewicza, w najbliższych dniach w gm. Hermanowickiej zostanie otwarta 7-mio klasowa szkoła powszechna z oddziałem ogrodu iczo-pszczelnictwem. (I)

Ofiara magistratu m. Głębockiego. Przed kilku dniami magistrat m. Głębockiego cfiarował Polskiej Macierzy Szkolnej plac na budowę domu ludowego. (I)

Jarmarki w Ignalinie. Delegatura Rządu zezwoliła na ustanowienie w miasteczku Ignalino pow. święciańskiego 4 jarmarków. Jarmarki będą się odbywały w pierwszy czwartek po pierwszym maju i wrześniu oraz po 8 grudnia każdego roku. O ileby dni jarmarczne przypadły w święta, to wówczas jarmark winien być przeniesiony na dzień następny. (I)

RÓŻNE

Bezrobotni pracownicy u myślowi. Z kredytów przyznanych na rzecz doraźnej pomocy pracownikom umysłowym w wysokości 200 tysięcy zł. dokonano na m. wrzesień następującego podziału: Warszawa i Łódź po 40 tysięcy zł. Sosnowiec 20 tysięcy zł. Bydgoszcz i Drobobycz po 10 zł. Częstochowa i Lwów po 5 tysięcy i Wilno 2 tysięcy zł.

Dzięki temu akcja doraźnej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym w Warszawie, będzie niebawem wznowiona.

Jak się upić, to krajową wódką. Delegat Rządu wystosował pismo do p. Starostów, oraz do p. Komisarza Rządu z propozycją, aby na wszelkich przez nich urządzanych oficjalnych przyjęciach używano przede wszystkim krajowych wyrobów alkoholowych, oraz aby panowie Starostowie i p. Komisarz Rządu zechcieli wpływać w tym samym kierunku na oficjalnych przyjęciach, w których będą brać udział. (I)

W poszukiwaniu zaginionego. Władysław Giedymin, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kątnej 24 —12, poszukuje Aurelię Giedyminową wdowę lub kogo kolwiek z jego rodziny.

Ktoby wiedział coś o wspomnianej osobie, proszony jest o łaskawe zawiadomienie pod wyżej podanym adresem.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Usiłowanie samobójstwa. Dn. 11 b. m. Maculewicz Stanisław (Koszykowa 50) będący w stanie pijanym usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Desperata w stanie groźnym pogotowie ratunkowe odwożono do szpital. żydowskiego. Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalono.

Do czego prowadził wódka. Dn. 11 b. m. Silicka Apolonja (Śniegowa 8) przyszła do mieszkanki znajomej swej Wroblewskiej Stefani, (Szkaplerza 53), w stanie pijanym i nagłe zmarła. Złotki zabezpieczono.

Zaginicie Urzędnika. Dn. 7 b. m. Tereszynski Wacław lat 82, wyszedł z hotelu Wenecja pozostawiając rzeczy i dokumenty i otychczas nie powrócił. Pomienicny jest urzędnikiem zam w Woikowsku Poszukwania wszczęto.

Zatrzymanie. Zatrzymano Radzińskiego Bronisława, (Rówie Pole 1), który brał udział w napadzie rabunkowym w dn. 8.IX rb. na osobie Rut-owskiego i innych o czym pisaliśmy w swoim czasie

Żłapano na gorącym uczynku. W dniu 11 b. m. został zatrzymany Chaim Tajntech, (Nowogródzka 34), w chwili dokonywania włamania do budki z wodą sodową na rynku Łukiskim. Przy zatrzymaniu znaleziono tom żelazny, wytrych i płótno surowe w deseniach na obrus.

Kradzieże. Dn. 11 b. m. przy ul. Witoldowej 28 dokonano kradzieży bielizny ze słyruhu za pomocą złamania klódki na ogólną sumę 1025 zł. na szkodę Jutkewicza Eljasza.

Dn. 11 b. m. z mieszkania Gryncbergowej Jcel Rywik, (ul. Kłpówka 23) dokonano kradzieży za pomocą wyjęcia szyby z okna, rozmiałej garderoby. Straty narazie nie ustalono.

Dn. 11 b. m. z mieszkania Bolesława Wojnity, (Benedyktyńska 6) dokonano kradzieży garnituru na ogólną sumę 170 zł.

Dn. 11 b. m. z mieszkania Maleckiego Szymona (ul. Portowa 3-g) dokonano kradzieży mieszkankowej na ogólną sumę 2000 zł. Szczegółów brak. W chwili dokonywania kradzieży Trablinowicz Josel, bez stałego miejsca zamieszkania, przybyły z Warszawy i Berkowicz Josel, zawodowy złodziej znajdowali się na podwórku.

Dn. 11 b. m. dokonano kradzieży damskiego zegarka z bransoletą wart. 40 zł. nn szkodę Frynckzy Chany (z Lidzki 13). Kradzieży dopuściła się służąca Józefa Urbanowicz zam. tamże, którą ujęto.

Na prowincji.

Wyrodny mąż. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że Stefania Cierlicka mieszkanka wsi w górzowicze, gm. Krzywickiej zmarła wskutek ciężkiego pobicie, którego dopuścił się mąż wymienionej Józef Cierlicki, o czym pisaliśmy w swoim czasie. Stwierdzono, że Józef Cierlicki znęcał się nad żoną niejednokrotnie rzekomo za nieotrzymanie posagu. Wymienionego zaareztowano i z aktami skierowano do sądziego śledczego.

Pobicie. W dniu 8 b. m. na polu około wsi Nowo-Siołki, gm. Mickuskiej, na tle zatargu o wypasanie, tak został dotkliwie pobity Mikołaj przez Bujwidą Bolesława, obaj mieszkańcy powyższej wsi. Według orzeczenia lekarskiego, uszkodzenie ciała należy do kategorii ciężkich. Bujwida Bolesława zaareztowano i z aktami skierowano do Sędziego śledczego.

Znalezienie trupa. W dniu 10 b. m. do 3 komisariatu P. P. m. Wilna zgłosiła się Radziun Dominika (ul. Ciasna 18) i zameldowała policji że zbierając grzyby w lesie Ponarskim, znalazła trupa okaleczonego i ukrytego w krzakach około cegielni, znajdującej się około kaplicy Ponarskiej w kierunku Trok. Na miejsce wypadku zostali wydelegowani funkcjonariusze P. P., celem przeprowadzenia dochodzenia.

Teatr i muzyka.

Ostatni pożegnalny występ Fernetera. Dziś w niedzielę znakomity artysta Antoni Fernet grać będzie poraz ostatni w Wilnie. Pożegnalny ten wieczór wypełni przezbawna farsa pt. „Kurnik“ w której znakomity ten aktor święci prawdziwy sukces świetnej gry i zbiera zasłużone huragany oklasków rozbawionej widowni. Ze względu na frywolność krotchwili, uczeszczenie na nią młodzieży jest niepożądane.

W przygotowaniu świetna farsa „Hennequina p. t. „Chrześniak Wojenny“. Będzie to już nieodwołalnie ostatnia premjera komedjowa w Teatrze Polskim.

Poranek polskiej pieśni ludowej. Dziś o g. 12 m. 30 po poł. odbędzie się w Teatrze Polskim kolejny poranek, poświęcony polskiej pieśni ludowej. Udzielił bora: W. Hendrichówna, J. Korsak - Terzowska i A. Ludwlg. Akompanjuje T. Szeligowski.

W programie pieśni ludowe oryginalne i artystyczne w opracowaniu Noskowskiego, Nowadomskiego, Kamleńskiego, Walewskiego i Szopskiego. Ceny miejsc najniższe od 75 gr.

Listy do Redakcji.

Awanturnicy w mundurach.

Dnia 10 września r. b. w porze popołudniowej, chcąc skorzystać z chwilojwej, po ciągłych deszczach pogody i użyć trochę leśnego powietrza, udałem się wraz z żoną, pieszo w okolice Smorgoni do rządowego lasku, zwanego „Boży dar“.

Gdy szliśmy już drogą leśną, w pobliżu cmentarza wojskowego niemieckiego, nadejchła z przeciwniej strony bryka, w której siedzieli dwaj mężczyźni w uniformie rządowej straży leśnej.

Zrównawszy się z nami, z bryki wyskoczył jeden z nich, (jak wyjaśniliśmy po zajęciu, leśniczy Szczępczowicz) zwrócił się do nas z zapytaniem: „czy mamy bilet, pozwalający na spacer w lesie?“

Ponieważ zdawało mi się, że pan ów jest niezupełnie trzeźwy, najgrzeźniej odpowiedziałem, że biletu nie posiadamy, sądźmy jednak, iż chodzenie po drodze leśnej nikomu nie może być wzbremiohe. Nie przeszkodziło to jednak funkcjonariuszowi uderzyć mię metalową laską. Gdy żona próbowała zastronić mnie, spotkało ją to samo. Do pomocy w bicie nas wysłali z bryki i drugi jegomość gejowy Zbiegający się ludzie z pobliskiej wsi, na wołanie nasze o pomoc, spłoszyli napastników, którzy wsiadli pospiesznie do bryki i umknęli.

O pobiciu nas zaopatrzyliśmy się w świadectwo lekarskie i sprawę kierujemy do sądu

Ponieważ zajęcie to nie jest odosobnionie, lecz było kilka podobnych wypadków, więc mam nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor nie odmówi zamieszczenia powyższego, chociażby dla ostrzeżenia szerszej publiczności, aby nie wazyła się oddychać powietrzem w rządowym lesie.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
Prenumeratorem.

Szanowny panie-Redaktorze!

Wobec listu p. M. Salnickiego umieszczonego w Nr. 205 „Kur. Wil.“ proszę o umieszczenie niniejszych słów kilka:

W dniu 11 września b. r. o g. 12 do miejsca mego urzędowania wpadł p. M. Salnicki i na korytarzu urzędu począł mnie w sposób ohydny napastować. Uważam za rzecz nieetyczną polemizować z tym panem, wobec czego całą sprawę skierowuję do sądu.

Łączę wyrazy prawdziwego powaźania
A. Białobrzęski.

Wilno, 12/IX-25 r.

Ze sportu.

W dniu wczorajszym o g. 4 popoł. na boisku Makkabi odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy:

Wilją i a Makkabią l. Zwycięstwo nad zdekomploatowaną Wilją odniosła Makkabi w stosunku 2 : 0.

Szczegółowe sprawozdanie z wymienionych zawodów podamy w następnym numerze.

Dziś w niedzielę o g. 4 popoł. na boisku „Makkabi“ odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy:

Wilją i, a Ż. A. K. S. l-m.
O ile Wilja wystąpi na powyższe zawody w takim składzie, w jakim wystąpiła wczoraj przeciwko Makkabi, to niech nie liczy na powodzenie. (I)

Giełda warszawska

z d. 10—IX 25 r. Giełda pieniężna.

	sprzedaż	kupno
Belgia	25,07 1/2	25,14
Dolary	5,95	5,92
Holandja	232,50	233,08
Londony	28,50	28,50
Nowy York	5,88	5,87
Paryż	27,60	27,66
Praga	17,42	17,46
Wiedeń	82,75	82,85
Włochy	22,60	22,65
Szwajcaria	113,15	113,40
Stockholm	150,95	151,30
Kopenhaga	107,05	107,30
Funtly ang.	21,25	21,32
Franki fr.	24,43	24,49
5 proc. poź. konwers.	43,50	
80% proc. Poź. konwers.	70	
Poź. kolej.	85—80—85	
Pożyczka zł.	362,70	
Poź. dolar.	62	
4 1/2% listy z.T. Kred. Z. przed.	16—15,80	15,90
5% listy z. warsz. przedw.	15,50—16	
4 1/2% warsz. przedwoj.	18. 15. 13.	
6% obligacje rubl.	15 i 16 r.—7,80	

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuję od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1—3 po poł.

LECZNICA LITĘWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12
oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 11—12 i od 2—3; nerwowe 11—12.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Do wynajęcia

dwa oddzielne pokoje z umeblowaniem lub bez. Zygmuntońska 18 m. 4.
Dowiedzieć się w redakcji Kurjera Wileńskiego od 9 do 3 po poł.

Piękność i powab

Eliksir na loki i fale, emalja na twarz, krople nadające zmęczonym oczom pelen życia diamentowy blask i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

DOM Nr. 5

przy ul. Sawicz sprzedaje się na dogodnych warunkach.
Wiadomość Bakszta 4 m. 11.

Rutynowana Nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowsza skrócona metoda dla obcojęzycznych — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Möniuszki № 8 m. 4.

Komunikat.

Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Otrzymasz szczegółową analizę, charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 złotych. Osobiscie przyjmuję od 12—7. Protokoly, odezwę, podziękowania najwybitniejszych osób stołicy. Warszawa, Psychografolog. Szyler Szkolnik, Piękna 25-34.

Wielki medal srebrny PRACOWNIA zębów sztucznych L. Minkier ul Wileńska № 21.

Sz. Czytelników prosimy przy zakupach uwzględnić firmy ogłaszające się w Kurjerze Wileńskim.

Zjednoczenie Gospodarcze
RAFINERJI OLEJÓW MINERALNYCH
Sp. z ogr. odp. w Warszawie
ODDZIAŁ W WILNIE.
Zawizadania o objęciu z dniem 15 b. m. wyłącznej sprzedaży nafty firm:
PAŃSTWOWE ZAKŁADY NAFTOWE,
Bracia Nobel S. A.,
Oleum Sp. z ogr. odp.,
Naftolej Sp. z ogr. odp.,
Fanto s. A.,
Pepege s. A.
Adres biura sprzedaży:
ulica W. Stefańska 23. Tel. 680.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się
Biuro Przepisywań St. Grabowskiego
Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.
Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisyje się szybko i dokładnie.
Ceny bardzo przystępne.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
BIURO REKLAMOWE
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewiczza róg Garbarskiej № 1, tel. 82
PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.
Warunki najbardziej dogodne.

Drukarnia „RUCH“
Sp. z ogr. odp.
w Wilnie, Tatarska 5, tel. 65.
(własna odlewnia czcionek).
Przyjmuje wszystkie roboty drukarskie od najmniejszych do największych.
Kosztorysy na każde żądanie bezpłatnie.

Zarobek 500 — 600 zł. mies.
Ajenci — wojażery potrzebni dla przyjęcia obstatunków na powiększenie portretów. Konieczne referencje i kaucja nie mniej 50 zł.
1-szy Wileński Zakład Artyst. Powiększeń Portretów L. Mizerec, Wilno, ul. 6 to Jańska Nr. 6.
POPIERAJCIE L.O.P.P.

LEKCJI
francuskiego i angielskiego języka, udziela wykwalifikowana nauczycielka szkół i kursów językowych.
Jagiellońska 7—3 od 11 — 12 i od 5 — 6.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX“ WILNO,
ul. Żeligowskiego 1.